

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY  
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

## Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kroj) Mk. 250  
Nekrologi " 100  
zwyčajne " 125  
drobne za jeden wyraz " 60  
Ceny ogłoszeń należy rozumielić  
za wiersz wysokości 1 milimetr  
Dla poszukujących pracy rabat 50%  
Ogłoszenia w N° niedziel. o 25% drożej.  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Admi-  
nistracji o 10 drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowią-  
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Za terminowy druk o głoszą administracja  
nie odpowiada.

## Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem mie-  
sięcznie Mk. 1700.—  
bez odnośnienia " 1500.—  
za prowincji miesięcz. " 1700.—  
zagranicą " 2700.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-73, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 60 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Dnia 5-go listopada głosujecie w całej Polsce na 2.

Prasa jest najpotężniejszym orężem w walce wyborczej.

Wie o tem dobrze burżuazja, to też wydaje ona miliony na swe wydawnictwa, by zasypywać niemi kraj cały i znieprawiać dusze czytelników jadem kłamstw i oszczerstw.

Z tym większym zapałem i poświęce-

niem winni robotnicy popierać nie licząc swą prasę socjalistyczną, a przede wszystkim „Robotnika“.

Prenumerujcie więc, rozpowszechniajcie i żądajcie wszędzie

„ROBOTNIKA“,

jako niezbędną broń w walce agitacyjnej podczas nadchodzących wyborów.

finansowa przedstawia trudności, zwłaszcza kwestja waluty stanowi poważną troskę rządu. Pomimo tego rząd Rzeczypospolitej uwzględniając postępy, uczynione w roku ubiegłym, i jako jeden z członków-założycieli Ligi, poczuwając się do obowiązku uczestniczenia w miarę możliwości w wydatkach, przeznaczonych dla jej wzniosłych celów, proponuje z własnej inicjatywy, powiększyć udział Polski o 10 punktów, czyli do 25.

Deklarację Plucińskiego przyjęto owacyjnie oklaskami pełnej komisji.

Jeden tylko delegat litewski, Joninas, wystąpił z opozycją, atakując Polskę z powodu Wilna i żądając — skoro Litwa płaci 5 punktów — podniesienia udziału Polski co najmniej do 50 punktów.

Pluciński protestował przeciwko wystąpieniu litewskiemu, prosząc prezesa o obronę przeciwko atakom, mającym za cel propagandę polityczną. Gdy Joninas powtórnie chciał mówić, prezes komisji, Scialoja, odebrał mu głos. Delegat francuski, Reveilland, wyraził pełne uznanie deklaracji polskiej.

## SPRAWA ROZBROJENIA.

Genewa, 16 września. (PAT.). Na posiedzeniu komisji dla spraw rozbrojenia de Jouvenel przedstawił tezę francuska, uzależniająca redukcję zbrojeń od zawarcia szeregu paktów gwarancyjnych. De Jouve-

nel wypowiada się za rozpoczęciem akcji od zawarcia ograniczonych paktów niektórych państw, co zresztą w żadnym razie nie wykluczałoby hipotezy jednego paktu powszechnego. Delegat angielski Robert Cecil na skutek swej rozmowy z delegatem francuskim oświadczył, że ma nadzieję dojścia z nim do porozumienia, przyczem opowiedział się za odesłaniem rezolucji do komitetu redakcyjnego w celu wypracowania jednego uzgodnionego tekstu rezolucji.

## ILE POTRZEBA AUSTRIJI?

Genewa, 17 września. (PAT.) Na sobotnim posiedzeniu komisji dla spraw austriackich przedłożony został raport komisji finansowej, dowodzący, że dla finansowej sanacji Austrii potrzebny jest kredyt 520 milionów koron w zlocie, na najbliższe dwa lata.

## SPRAWA UCHODźCÓW ROSYJSKICH.

Genewa, 16 września. (PAT.) Komisja 5-ta Zgromadzenia Ligi (społeczna) na posiedzeniu sobotnim przyjęła wnioski podkomisji dla spraw uchodźców rosyjskich. W podkomisji zasiadali: Sokal (Polska), De Brouckere (Belgia), Sheldon (Australja), Nemetz (Czechosłowacja) i Avramowicz (Jugosławja). Wnioski, które będą przedłożone Zgromadzeniu, polecają Radzie Ligi wezwać rządy do udzielania nadal pomocy Nansenowi w dotychczasowych rozmiarach.

## Powrót Naczelnika Państwa

Sinaia, 16 września. (PAT.). O godz. 19 i pół Naczelnik Państwa wraz z orszakiem opuścili Sinaia, udając się z powrotem do Warszawy. Po przybyciu na dworzec w towarzystwie króla i książąt, Naczelnik Państwa przeszedł przed frontem kompanii strzelców przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem król odprowadził Naczelnika Państwa do stopni wagonu. Na pożegnanie król Ferdynand i Naczelnik Państwa zamienili długi i serdeczny uścisk dłoni. Pociąg ruszył, owacyjnie żegnany przez zebranych.

## ZAPOWIEDź REWIZYTY KRÓLA FERDYNANDA.

Bukareszt, 17 września. P.A.T. (Rad.) Według informacji z kół dyplomatycznych król Ferdynand ma udać się do Warszawy z rewizytą w połowie marca roku przyszłego. Podczas obecnej wizyty Naczelnika Państwa w Sinaia — według informacji z tychże kół — uregulowane zostały wszystkie kwestje, dotyczące współpracy politycznej Polski i Rumunii.

## Po klęsce Greków

CAŁA ARMJA GRECKA W NIEWOLI. Angora, 17 września. (PAT.). Wojska kemalistów wzięły do niewoli ostatnią armię grecką, jaka stawiała jeszcze opór w Azji Mniejszej. Armja liczyła 7.000 ludzi i stała pod rozkazami generała Detroadisa.

## POŻAR SMYRNY.

Smyrna, 17 września. P.A.T. Pożar w Strymonie, jednakże w mniejszych nieo rozmiarach.

## PRZYGOTOWANIA WOJENNE

Londyn, 17 września. (PAT.). Jak donosi Biuro Reutersa, rząd angielski zwrócił się do dominjów z prośbą o przysłanie kontyngentów wojskowych na Bliski Wschód w celu obrony wspólnych interesów Metropolii i dominjów. Rząd angielski ma zamiar wysłać na zagrożone terytorjum znaczne posiłki wojskowe. Flota angielska śródziemnomorska otrzymała rozkaz sparaliżowania za wszelką cenę ewentualnych usiłowań turków wkroczenia do strefy neutralnej. Odpowiednie zarządzenia zostały również wydane przez naczelne dowództwo koalicyjnych sił zbrojnych w Konstantynopolu.

## WŁOCHY NIEZADOWOLONE Z ANGLJI.

Rzym, 17 września. (PAT.). We włoskich kołach politycznych panuje wrze-

nie, że teza francuska i teza włoska w sprawie Bliskiego Wschodu ujawniają coraz więcej tendencji do wzajemnego zbliżenia się, natomiast stanowisko Anglii zdaje się być w dalszym ciągu dwuznaczne. W kołach tutejszych zdziwienie wywołał mianowicie ostatni półrządowy komunikat angielski, który mówi o osiągnięciu porozumienia pomiędzy sprzymierzonymi co do postanowionego rzekomo stawienia oporu zbrojnego na lądzie i na morzu przeciwko wszelkim usiłowaniom tureckim sforsowania strefy neutralnej oraz cieśnin. W Rzymie zasadniczo kwestionują możliwość przyłączenia się Włoch do tego rodzaju umowy, albowiem włoska opinja publiczna stanowczo oponowała przeciwko udziałowi Włoch w interwencji zbrojnej.

## STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 17 września. P.A.T. Biuro Reutersa ogłasza komunikat, potwierdzający znane już informacje, dotyczące angielskiego punktu widzenia w sprawie uregulowania kwestji Bliskiego Wschodu oraz w sprawie porządku kolejnego, w jakim miałyby nastąpić poszczególne fazy uregulowywania tej kwestji, a mianowicie: zapewnienie wolności cieśnin, przedwstępne ustalenie zasad pokoju i wreszcie konferencja pokojowa.

## Z Ligi Narodów

POLSKA DOBROWOLNIE PODWYŻSZA SWÓJ UDZIAŁ W KOSZTACH.

Genewa, 17 września. P.A.T. Na sobotnim posiedzeniu pierwszej komisji Zgromadzenia (prawno - konstytucyjnej) podczas dyskusji nad rozkładem kosztów Ligi Narodów Askenazy zażądał poza porządkiem dziennym udzielenia głosu dla ministra Plucińskiego w celu złożenia deklaracji imieniem rządu polskiego. Deklaracja, wygłoszona przez Plucińskiego, przydomina, że podczas ubiegłego Zgromadzenia Liga uchwaliła obniżyć udział Polski w kosztach Ligi z sumy, płaconej poprzednio 35 punktów (według skali) na 15 punktów. Polska z wdzięcznością przyjęła ulgę, u-

względniając wyjątkowo ciężkie położenie Polski. Delegacja polska z zadowoleniem konstatuje, że odtąd sytuacja ekonomiczna Polski uległa znacznej poprawie dzięki niezmordowanej pracy ludu, włościanina i robotnika polskiego, oraz innych klas, popieranej przez stałe wysiłki rządu. Rolnictwo polskie jest w pełnym rozkwicie i zapowiada w tym roku dobre żniwa. Przemysł, dzięki usilnej pracy i znacznym inwestycjom, powraca do dawnego stanowiska w produkcji światowej. Przywrócenie Polsce części G. Śląska, przyczyniło się również do poprawy sytuacji gospodarczej. Równowaga ekonomiczna nie jest jeszcze zupełna, nie odpowiada jeszcze całkowitej istotnej potędze produkcyjnej kraju, sytuacja

## Uspokojenie na Górnym Śląsku

Katowice, 17 września. (PAT.) Niebezpieczeństwo strajku kolejowego na Górny Śląsku zostało zażegnane. Prezes Dyrekcji kolejowej w Katowicach p. Sikorski, po konferencji z p. ministrem Darowskim, wydał do kolejarzy energiczną odezwe, w której wzywa ich do bezwzględnej subordynacji. W związku ze sprawą odbyła się też konferencja pomiędzy p. ministrem Darowskim i wojewodą Rymnerem a przedstawicielami centralnych zarządów związków zawodowych i zjednoczenia zawodowego. Na konferencji p. minister Darowski zwrócił uwagę na fatalne dla Górnego Śląska skutki, jakie mógłby pociągnąć za sobą strajk kolejowy. P. minister Darowski zażądał od delegatów, aby wskazali członkom zwią-

ków zawodowych na zbrodniczość akcji, zmierzającej w chwili obecnej i w obecnych warunkach do wywołania strajku. Wszyscy obecni na konferencji delegaci okazali całkowite zrozumienie dla argumentów p. ministra.

## Strajk w marynarce francuskiej.

Paryż, 17 września. P.A.T. Proklamowany strajk 24-godzinny francuskiej marynarki handlowej miał przebieg następujący: w Marsylii, Dunkierce, Saint-Nazaire i Port-Vendres strajk był całkowity, w Harwrze i Bordeaux — częściowy, natomiast zupełnie nie było strajku w Brest, Lorient, La Rochelle, Nantes, Calais, Cherbourg i w Tulonie. Personel warsztatów okrętowych i innych na całym pobrzeżu zachował zupełny spokój.

# Tow. wyborcy i wyborczynie!

## Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

### Sądownictwo w Polsce.

Na konferencji prasowej w ministerjum sprawiedliwości p. minister Makowski na wstępie stwierdził, że zamknięte w dniu 1 września r. b. pięcioletnie stanowią jakgdyby okres wstępny, okres koniecznych prowizoryj wywołanych potrzebą szybkiego organizowania wymiaru sprawiedliwości w odrodzonej Rzplitej.

Na pierwszy ogień poszła część b. królestwa kongresowego, która już od 1 września 1917 r. zorganizowała państwowe sądownictwo polskie; tworzona w warunkach okupacji organizacja sądownictwa nie mogła się rozwinąć należycie, wstrzymała jednak próbę i trwa dotąd i jeszcze czas jakiś trwać będzie musiała.

W najszybszych warunkach była Małopolska, która zachowała w pełni organizację sądową dawną, oraz skład osobowy sądownictwa, pomagając Wielkopolsce i Śląskowi Górnemu, które potrzebowały pomocy, tam bowiem zasób prawników miejscowych Polaków był zbyt zubożały.

Na Kresach Wschodnich i Wileńszczyźnie organizacja była ta sama, co i w b. Kongresówce, zaspokoiła potrzeby sądownictwa w ramach tej samej organizacji, jaką wprowadziliśmy w Kongresówce.

To skupianie dzielnic, obejmowanie ich pod wspólny zarząd, usuwanie trudności organizacyjnych, było zadaniem głównym zarządu wymiaru sprawiedliwości w ciągu ubiegłych lat pięciu. Dziś już można się pokusić o rozpoczęcie nowego etapu, którym być musi planowa praca zjednoczenia wewnętrznego i samostannego rozbudowania organizacji wymiaru sprawiedliwości.

Zakończeniem tego okresu jest uchwalone przez Sejm przeniesienie do centrali w Warszawie i włączenie w ogólne ramy ministerjum odrębnego dotąd dep. sprawiedliwości w Poznaniu, którego likwidacja nastąpi z dniem 1 października.

Plan działania min. na przyszłość ogarniać musi dwie dziedziny, ustawodawczą i osobową.

Co do ustawodawstwa, to obliczone na szerszą skalę zjednoczenie ustawodawcze Rzplitej stanowi przedmiot prac komisji kodyfikacyjnej, która może się już wykazać znacznym dorobkiem prac przygotowawczych, a nawet wystąpiła już z gotowymi projektami (prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe, ustawa o nieletnich i t. p.). Jednak ogrom powierzonego jej zadania nie pozwala spodziewać się zbyt szybkiego zakończenia prac, a tylko całkowite ich zakończenie może wprowadzić unifikację, częściowe ujednostajnienie ustawy zagadnienia nie rozwiąże.

Staje się wobec tego rzeczą konieczną przedsięwzięcie niektórych niezwłocznych kroków. Kilka projektów najpilniejszych, niezbędnych do jako tako prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości składa min. w Sejmie już obecnie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenia unifikacji ustawodawstwa na Spiszu i Orawie, gdzie dotąd obowiązują ustawy węgierskie i prawo zwyczajowe i gdzie unifikacja musi uszanować pewne odrębności szczególne.

Konstytucja zawiera postanowienia, dotyczące sądów przysięgłych. Dotąd tylko w Małopolsce

czynne są sądy przysięgłych, jest zatem rzeczą nagłą wprowadzenie tych sądów w pozostałych dzielnicach Rzplitej. Odpowiednie projekty wnoszą się obecnie do Sejmu.

Ochrona niepodległości, całości, ustroju i dostojenstwa Rzplitej nie posiada potrzebnych ustawowych wskazań. Na terenie b. zaboru rosyjskiego próbowano wprowadzić przystosować do tego celu przepisy kodeksu, jednakże nie jest to dostateczne, w pozostałych dzielnicach obowiązują dotąd przepisy dawne. Staje się rzeczą konieczną ujednostajnienie w tym zakresie. Odpowiedni projekt ustawy będzie złożony Sejmowi już obecnie.

Dalej organizacja więziennictwa nie jest ujednostajniona i przystosowana do potrzeb polityki kryminalnej; poza koniecznymi pracami organizacyjnymi zachodzi potrzeba wydania jednolitej ustawy i projekt takiej ustawy, przedyskutowany i uzgodniony na zjeździe prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych pragnąłby p. minister przedłożyć Sejmowi jeszcze na sesji wrześniowej.

P. minister wspomniał jeszcze o ustawie o swobodzie pracy, złożonej przez poprzednika, którą będzie na bieżącej sesji sejmowej popierał, oraz o ustawach w przedmiocie kompetencji sądów niższych instancji, gdzie wskutek spadku marki i wzrostu cen kompetencja ta, określona w sumie 30.000 marek, nie odpowiada realnym potrzebom i prowadzi do obchodzenia ustawy drogą fikcyjnego zmniejszenia przez strony wartości powództw, aby jednak podobać całokształtowi pracy, trzeba mieć odpowiedni skład osobowy. Pierwszym warunkiem zabezpieczenia należytego składu osobowego jest w dzisiejszych warunkach odpowiednie uposażenie. Pozyskanie na stanowiska sędziowskie ludzi najpoważniejszych, niezależnych, posiadających należyty wiarę i doświadczenie życiowe, zapewnić ich stałej pracy na tem samym stanowisku bez poszukiwania awansu, co charakteryzuje każdą służbę administracyjną, wymaga oczywiście odrębnego ich traktowania zarówno pod względem praw i obowiązków służbowych, jak i uposażenia. Brakowi ludzi w pewnym stopniu zaradzić będzie mogło lepsze uposażenie, oraz pewne uproszczenie proceduralne, a także intensywna praca nad przygotowaniem młodego pokolenia prawników, dążenie do jednolitości znajdzie wyraz w ożywieniu stosunków wzajemnych, wymiśni poglądów, zelnieniu osobistym, wspólnym omawianiu zadań sądownictwa, projektów ustawodawczych i t. p.

P. minister stoi na stanowisku, że organizacja wymiaru sprawiedliwości i jej udoskonalenie jest wspólnym zadaniem, przy którego spełnieniu skupić się muszą obok wysiłków min. również prace ogółu sądownictwa, dąży zatem do ustalenia stałego i bliskiego na tem polu kontaktu.

### Sisty z Argentyny.

Rosario, 17 sierpnia 1922 r.

Frakcja socjalistyczna w parlamencie argentyńskim wniosła projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników i urzędników, zatrudnionych w przemyśle, handlu i rolnictwie na wypadek starości, kalectwa i t. d.

Projekt ten może znaleźć poparcie partii burżuazyjnych, a wówczas Argentyna stanie się pierwszym krajem w Ameryce, który prawo to wprowadza. Ale frakcja socjalistyczna powinna znaleźć zrozumienie u robotników i poparcie moralne z ich strony, czego, niestety, dotychczas nie widać. Warchołi anarcho-komunistyczni, opanowawszy związki zawodowe, potrafili utracić już 90 proc. członków, a i reszta to przeważnie obalamuceni przez krzykaczy i demagogów.

Kryzys ekonomiczny, jaki obecnie odczuwa kraj, pochodzi z „przejedzenia”. Dużo zboża, mięsa i innych produktów jest na wywóz, ale zapotrzebowanie małe. Nie przeszkadza to kilkunastu liniom okrętowym wyrzucać co dzień nowe zastępy robotników na brzegi La Platy. Ale nędza, jaka panuje w Hiszpanji i Włoszech zmusza ich szukać szczęścia za oceanem, gdzie obecnie powiększają szereg bezrobotnych. Korzystają z tego kapitaliści, starając się przedłużyć dzień pracy (obecnie 8 godzin) i obniżyć zarobki. Dla informacji towarzyszy dodam, że z Polski bardzo mało przyjeżdża tu rzemieślników. Nasi naciągacze mają tu opinię najzdolniejszych w tym fachu.

Kierownik konsulatu polskiego w Buenos-Aires p. J. Włodek został odwołany do kraju, a konsulatu przydzielono do nowoutworzonego poselstwa. Z żalem żegna kolonja polska p. Włodka, który za czas swego 2-letniego urzędowania potrafił zjednać sympatje rodaków. Za czas jego urzędowania nie słyszeliśmy ani jednej skargi. Pozostawia tu p. Włodek dzieło swej inicjatywy, mianowicie budowę „Domu Polskiego” w Buenos-Aires. Komitet, którego honorowym prezesem jest p. Włodek, pomimo krótkiego czasu istnienia, działa dużo. Zebrano znaczny już fundusz. Komitet z pp. inż. W. Gałęckim, Władysławem Szulcem, prof. Lelewiczem i Zofią Hoffmanową na czele pracuje przy czynnej pomocy robotników, przeważnie z dawnego Towarzystwa Robotniczo-Socjalistycznego „Jedność”, połączonego obecnie z Tow. „Wolna Polska”.

Nie wiemy komu mamy do zawdzięczenia usunięcie p. Włodka, czy żelaznej miotle p. Michalskiego, czy miejscowej kulturerki endeckiej. Klika ta systematycznie stara się usuwać konsulów z Buenos-Aires, którzy nie należą do ich obozu. P. Włodek to już 3 konsul z rzędu od czasu utworzenia konsulatu. Poprzednik p. Włodka, znany tu i ogólnie ceniony przez wszystkich p. Władysław Szulc, został usunięty w 3 miesiące po mianowaniu, a to dlatego, że był na nabożeństwie w kościele, urządzone przez Kolonję Polską w dniu 5 listopada 1916 roku. Wrećzono „protest”, podpisany przez kilkuset Moskali, Rusinów i mało w tych sprawach orientujących się Polakach.

Franciszek Dembicki.

### Ruch wyborczy.

SPRAWDZANIE SPISÓW WYBORCÓW  
Do wszystkich Komitetów, mężów zaufania i ogółu towarzyszy i towarzyszek P. P. S.

Od 15-tego września do 29-go tego miesiąca, codziennie przez 6 godzin w lokalach wyborczych Komisji Obwodowych będą wystawione do przejrzania spisy wyborców każdego obwodu wyborczego do Sejmu i do Senatu. Każdy towarzysz i towarzysza muszą pójść do lokalu Komisji Obwodowej w obwodzie, do którego należą i sprawdzić, czy są w spisie umieszczeni. Jeżeli są pominięci, muszą sami, albo za poradą miejscowych komitetów partyjnych, lub partyjnych biur wyborczych złożyć reklamację na ręce Prezesa Wyborczej Komisji Obwodowej. Zaznaczamy przytem, że o ile kto nie dopilnuje powyższych wskazówek i nie upomni się o swoje prawa wyborcze i to do dnia 29-go b. m., ten straci swój głos, a tem samem zwiększy zagrożenie politycznych klasy robotniczej.

Do przeglądania i kontroli listy wyborców należy nakłaniać towarzyszy pracujących w krownych i sąsiadów. Wszyscy niech dopilnują swego prawa wyborczego!

CENTRALNY KOM. WYK. P. P. S.

NA WYBORY

POLECA KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

(Wspólna 17)

następujące wydawnictwa:

O P. P. S.

Czarski A. Czem jest P. P. S. i do czego dąży?

Wyd. III. mk. 15.

Posner St. O jedności partii. mk. 15.

Malinowski M. i Zaremba Z. Sekret zwycięstwa. mk. 30.

Reger T. Socjaliści a niepodległość Polski. mk. 40.

Program P. P. S. mk. 20.

O SEJMIE, RZĄDZIE I STRONNICTWACH.

Daszyński I. Precz z reakcją. mk. 50.

Diamond H. Rządowa polityka gospodarcza. mk. 80.

Grzelak Wojciech. Co robotnicy wiedzieć powinni o Narodowej Partji Robotniczej (w druku).

Niedziałkowski M. Przeciwn Senatowi. mk. 30.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu ze wstępem p. M. Niedziałkowskiego. mk. 400.

Przewoźni w Polsce. I. Rady Ludowe. mk. 120.

II. Sejm. mk. 180.

W przygotowaniu:

Sprawozdanie z działalności Związku Polskich Pr. Socjalistycznych.

Broшуry o N. D.-cji i ludowcach.

O KIERYKALIZMIE.

Czapiński K. Czarna ofensywa. Drogi i cele wojny klerykalizmu. mk. 150.

Czapiński K. Dokąd kier prowadzi Polskę. mk. 300.

Czapiński K. Pod Chrystusowym sztandarem (w druku).

### Socjalistyczny wydawca.

W Niemczech zmarł przed kilku dniami wyjątkowej wartości socjalista: Henryk Dietz. Wielu czytelników naszych po raz pierwszy słyszy to nazwisko. A jednak Dietz był wielką figurą w dziejach socjalizmu niemieckiego i należy mu się cały rozdział w dziejach niemieckiej partji socjalno-demokratycznej. Był to, mianowicie, wielki organizator duchowego życia partji. On stworzył drukowane podstawy socjalizmu naukowego w Niemczech. On był, mianowicie, wydawcą partyjnej literatury naukowej. On ją właściwie stworzył. I stworzył z niczego, bo sam był z pochodzenia proletariuszem, po ojcu odziedziczył dziesięć palców, zdrowe nogi i dużo zdrowego rozsądku. Był nad wszelki wyraz pracowity i wytrwały. Budził powszechnie zaufanie. Umiał zdobywać sympatje ludzkie i — kredyty. I kiedy w r. 1882 młody Karol Kautsky powziął myśl wydawania tygodnika, poświęconego badaniom w dziedzinie naukowego socjalizmu — Dietz nie tylko nie przestraszył się pomysłu, ale z całej siły go poparł. Wziął na siebie koszty wydawnictwa, zapewnił Kautskiemu honorarium, które zabezpieczało utrzymanie redaktorowi i jego rodzinie, honorarium wystarczające stałym współpracownikom w rodzaju Mehringa i Bernsteina. Były to czasy okropne: ustawy wiatkowe stosowane z całą surowością niszczyły zupełnie organizację, stowarzyszenia robotnicze rozbite, gazetę pozamykane, związki zawodowe rozpedzone. Szczątki organizacji

znalazły się na emigracji, w Zurychu. Robotnikom udawało się kilku zaledwie posłów wybierać — Bebla, Liebknechta. Posłowie ci, w czasie sesji parlamentarnej korzystali z nietykalności parlamentarnej. Po ukończeniu sesji wyносили się do Szwajcarii, pewni, że nazajutrz po odroczeniu parlamentu byliby aresztowani przez policję Bismarka. Wytaczano im nieprzeliczone procesy. Skazywano na grzywny. Robotnik-socjalista był zaledwie tolerowany w fabryce. Wystarczyła nikczemna denuncjacja, że czyta gazetę „Socjaldemokrata”, wydaną w Zurychu — i policja osadzała go w więzieniu pod zarzutem „wentualnej zbrodni”. I w takich warunkach politycznych i społecznych Dietz nie zawahał się przystąpić do wydawania organu naukowego w więzieniu pod zarzutem „wentualnej” mnie od przesładowań policyjnych; w Stuttgarcie policja nie jest tak okrutna jak w Berlinie i pismo będzie miało pod względem organizacyjnym pierwszorzędne znaczenie, ono zastąpi inne ośrodki organizacyjne, ono będzie spajało, wiązało atomy, które przemoc państwowa rozpedziła na cztery wiatry, unicestwiająca pracę lat dwudziestu pięciu...

I „Neue Zeit” — tak nazywał się tygodnik istniejący po dzień dzisiejszy „Nowy Czas” zaczął wychodzić pod redakcją Kautskiego. W tygodniku tym drukowane niezależne i bardzo ważne artykuły. Wyjaśniano teorie ekonomiczne Marxa, metody jego znakomitych badań, objaśniano zjawiska bieżącej polityki gospodarczej, politykę zastępną ze stanowiska metod naukowego socjalizmu. Zaproszono cudzoziemców do współpracy. Z „Neue Zeit”

dowiadywano się, jak żyją i rozwijają się inne partje socjalistyczne na świecie. Tu też przygotowano grunt do odbudowania międzynarodówki (1889).

Nie wystarczyła Dietzowi tryumf tygodnika. Trzeba — pomyślał — stworzyć Bibliotekę naukowego socjalizmu. I powstała taka biblioteka, którą w znacznej części napisał Kautsky albo obok niego i Bebel i Mehring, wielu innych. Rozpatrzono tutaj teorie socjalizmu i jego praktykę, historję socjalizmu, biografje znakomitych budowniczych „Utopji”. Doskonałą książkę o Tomaszu More (Morus) — dał w tym zbiorze Kautsky, mniej dobrą o Fourierre — Bebel, ostatni dla tego zbioru napisał książkę o „Kobiecie”, która rozslawiła tego pierwotnego tokarza lipskiego na świat cały, została tłumaczona na wszystkie języki, dała autorowi majątek. Albowiem Dietz książkę autorów, które pokupu nie miały, brał na swój rachunek; książki, które „szły” — a „Kobieta i Socjalizm” — rozeszła się pewnie w jakich trzydziestu wydaniach i w setkach tysięcy egzemplarzy — zapisywał na dobro autorów. Dzięki Dietzowi pisarze partyjni niemieccy mieli być zapewnieni, nie mieli potrzeby troskać się o chleb powszedni, o „zaliczki” na kupno okrycia zimowego, o pare butów albo o suknię dla żony. Kautsky, Bebel, Mehring, Bernstein — wszyscy byli pisarzami bez wyjątku, cierpiącymi dochołów, środki do życia z pracy osobistej. Dziki tow. Dietzowi zdobyli możność pracy wyłącznie poświęconej agitacji socjalistycznej, pracy dla partji, pracy dla Idei.

Gdy ustawy wiatkowe zostały zniesione i partja socjalistyczna odniosła swe

pierwsze wspaniałe zwycięstwo w pierwszych zaraz wyborach do parlamentu — zaczął się w Niemczech olbrzymi popyt na książkę socjalistyczną. Opinia publiczna zaczęła wierzyć, że zapowiedź Liebknechta jest słuszna: że za lat dziesięć, w roku, którym Niemcy będą liczyli więcej niż sześćdziesiąt milionów ludności, socjaliści zdobędą większość w parlamencie. Niewyrażone żywioły mieszczańskie, niektóre odłamy inteligencji — poczuły w sobie nagłe namienne przywiązanie do idei socjalistycznej. Wydawnictwa sztutgarckie zaczęły się gwałtownie rozchodzić w tysiącach egzemplarzy. I wtedy była chwila, kiedy Dietz mógł być z łatwością zostać milionerem. Wtedy właśnie oddał wydawnictwo swoje do rozporządzenia partji. Nie brał pensji jako kierownik.

Takimi jak Dietz — stoją wielkie partje — a gdy takich niema nie mogą się rozwijać. Nie wszystkie partje w zaraniu życia rozumieją znaczenie wielkich kierowników technicznych. Dietz nie wysuwał się nigdy na czoło. Nie żądał niczego dla siebie ani honorów, ani zapłaty w monecie, kurs mających. Służył Idei. Pytał sumienia o dyrektywy. Sumienia własnego. Powoływano go do rady. Bebel szukał zawsze u niego porady w ciężkich sprawach taktycznych i zasadniczych. Wiedzieli o tem wtajemniczeni. Dietz wiedział tylko jedno: jedność. Nicchaj sobie każdy myśli co chce, ale nazewnątrz partja musi być jedna. Inaczej pracuje tylko dla burżuazji. I nikt tak rozłamów w partiach socjalistycznych nie lubi jak burżuazja i jak jej policja.

H. B.

# Ruch robotniczy.

## Z życia partii.

**Okręgowy Komitet Robotniczy.** We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Okręg. Kom. Robotniczego.

**Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.** wzywa towarzyszy, którzy wzięli bloczki 300-markowe na fundusz wyborczy, o natychmiastowe wpłacenie do Sekretariatu OKR. zebranych pieniędzy i w dalszym ciągu zgłaszanie się po nowe bloczki.

**Egzekutywa OKR. PPS.** We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

**Koło szewców i kamuszników.** We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

**Koło krawców PPS.** We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 6 m. 4) odbędzie się zebranie Koła.

## Głosy czytelników

Wyjeżdżając z Marsylii do kraju, zostawiłem pisemne upoważnienie miejscowemu konsulowi, p. Niedurzyńskiemu, do odebrania mego kufra, przechowywanego w b. rosyjskim poselstwie w Rzymie. Upoważnienie to głosiło przytem, iż polecam p. Niedurzyńskiemu otworzyć kufer i sprzedać 1 kostjum żakietowy (na pokrycie pożyczki w sumie 2 tys. franków, którą zaciągnąłem w konsularcie), oraz, iż nie będę zgłaszał żadnych pretensji, o ileby w otrzymanych przez niego rzeczach były jakieś braki.

Będąc już w kraju, otrzymałem od p. Niedurzyńskiego wiadomość, że rzeczy moje otrzymał i wszystkie są w porządku; pisał mi również raz, że kostjum sprzedał tak, jak było umówione, a potem, że go wogóle nie ruszał. Z listów p. konsula Niedurzyńskiego dowiedziałem się, że rzeczy moje zostały wysłane do konsulatu polskiego w Paryżu, do p. Bochenka, a następnie otrzymałem kolejno wiadomości od p. Bochenka, iż bagaż przechowyuje się w konsularcie w Paryżu, a potem, iż został wyekspedjowany do Oświęcimia.

Gdy w Oświęcimiu zgłosiłem się po bagaż, okazało się, iż na kufrze są pieczęcie, ale zamek został wyjęty, po otwarciu zaś okazało się, iż w kufrze brak wszystkich 4 kostjumów, co stanowi dla mnie obecnie dotkliwą stratę.

Zwróciłem się w tej sprawie do Urzędu Emigracyjnego, a następnie do wydziału konsularnego M. S. Zagr., prosząc, aby zbadano tę sprawę. W wydziale konsularnym sprawa ciągnęła się 1/2 roku i w końcu, w dn. 9 b. m. zostałem przyjęty w Ministerjum przez p. Bagińskiego.

Muszę zaznaczyć, że p. Bagiński rozmawiał ze mną bardzo niegrzecznie, a przytem zbył mnie bez żadnego wyjaśnienia, twierdząc, iż sam zostawiłem p. Niedurzyńskiemu zaświadczenie, iż „rzekam się wszelkich pretensji”, co przecież nawet nie jest zgodne z prawdą, gdyż oświadczenie moje znaczyło, iż nie będę zgłaszał żadnych pretensji w tym wypadku, o ileby p. Niedurzyński, po odebraniu rzeczy, znalazł w nich jakieś braki, a przecież p. Niedurzyński napisał mi, że wszystkie rzeczy są w porządku.

Uważam, że władze nie powinny przejść nad taką sprawą do porządku dziennego, ale szczerze zająć się śledztwem, któreby wykazało, kto właściwie jest odpowiedzialny za to, że w drodze rzeczy ginęły.

Julian de Saint Laurent,  
nauczyciel w Sobolewie.

# Kronika.

## STAN POGODY

(według danych Prusów, Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°C., najniższa 7°C.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, miejscami przelotne deszcze, uciążliwe wiatry z kierunków zachodnich, najpierw nieco ciepłej, potem spadek temperatury.

**W sprawie biletów tramwajowych dla młodzieży szkolnej.** Dyrekcja tramwajów miejskich zawiadamia, że od dnia 20 b. m. rozpoczyna stemplowanie matryki szkolnych na nowy rok szkolny, t. j. od dn. 1 września 1922 r. Każdy zakład naukowy winien przysłać imienny numerowany spis uczniów lub uczennic, zaświadczony przez kierownika szkoły, z odpowiednią liczbą matryki. Matryki będą stemplowane na zasadzie wykazu szkół, nadesłanych przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświeceniowych i dlatego też każdy zakład winien się upewnić w Ministerjum, przed nadesłaniem do dyrekcji tramwajów matryki, do ostemplowania, czy został wpisany do rzeczowego wykazu.

## PASEK CEMENTARNY.

**Złoty podrożenie pogrzebów.** Z dn. 15 b. m. dozór cmentarzy katolickich na Powązkach i na Bródnie podwyższył wszelkie opłaty cmentarne od 100 do 200 proc., a mianowicie: Place na Pową-

kach: najniższy z 48 na 100 tys. mk., z 66 na 140 i z 96 na 200 tys. mk.; place na Bródnie: najniższy z 15 na 30, z 24 na 50, z 36 na 75 i z 72 na 150 tys. mk. Karawany: najniższy z 5,400 na 10,000 mk., i najdroższy z 68,400 na 140,000 mk. Najtańszy karawan dla dziecka również podwyższono z 5,400 na 10,000 mk. Nie dosyć na tem. Dozór cmentarny podwyższył również ceny i za to, gdy rodzina zmarłego nie korzysta z karawanu dożoru, lecz z prywatnego zakładu pogrzebowego, a mianowicie: na Powązkach z 3,600 na 13,000 mk. i od dzieciennego z 4,500 na 10,000 mk., na Bródnie zaś (do własnego grobu) z 3,600 na 12,000 mk. i od dzieciennego z 2,400 na 9,000 mk. Wreszcie najdroższe, gdy chowają karawany do grobów t. zw. w linii, również muszą zapłacić hazard w sumie 8,000 mk. (dawność 2,400 m.), jeżeli nie korzysta z karawanu dożoru, a od dzieciennego 6,000 mk. (dawność 1,800 mk.). Z powyższego zestawienia widać, że na wyższych cenach podwyższano przeważnie o 100%, a na najniższych, z których korzysta niemal wyłącznie niezamożna lub zupełnie biedna ludność, ceny podwyższano aż o 200%.

## WYPADKI.

**Echa wybuchu w „Perunie”.** Ostatnio przed południem w szpitalu Przemienienia Pańskiego, po 3-dniowej prawie nieczynności, zmarł 27-letni Jan Herman, donora dama przy ul. Browarnej 20, który, jak pisaaliśmy, padł ofiarą katastrofalnego wybuchu tlenu w fabryce Tow. Akc. „Perun” (Grochowska 52) w dniu 13 b. m. odnosząc ogólne poparzenie i potłuczenie ciała. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci. Będący przed śmiercią Herman oświadczył, że stojąc niepodal Dzięcioła, zauważył niezwykłe cisnienie manometru i zwrócił na to uwagę Dzięcioła. Gdy ostatni wsłuchał przekroczył manometr, wówczas nastąpiła eksplozja, siła której Dzięcioł został rozszarpany, a Herman odrzucony i przywalony butlami żelaznymi. Obecnie przy sprawdzaniu zniszczonej fabryki ustalono, że pękały się 3 butle, napełnione tlenem, a nie jedna, jak pierwotnie przypuszczano.

**Ucieczka aresztanta.** Znany dobrze policyjnik warszawskiej zawodowy z odzieżą mieszkaniową i dozorca 21-letni Anszel Marikul, pojechał na „poscenne występy” na Poznań, gdzie jednak i tam powinęła mu się noga; został aresztowany i osadzony w domu karnym w Grudziądzu. Dnia 15 b. m. w czasie transportowania parli więźniów z Grudziądza do półwyspu Hel, zwany, jak zwykło, Marikul (właściciel noszwicki jego, lecz również kradnie lewą ręką) zdołał zmyślić okazność eskortujących go wartowników i zbłął w czasie biegu podlegną, między stacjami Miroski i Kurz.

**Nagły zgon w pojeźgu.** Po przyjeździe pociągu wileńskiego na dworzec wschodni w wagonie nr. 4616 w ubikacji znalaziono trupa w pozycji siedzącej. Sądząc z wydzielenia z ust i uszu, należy przypisać zgon na kurcze żółtaka. Ze znieczulonego przy zmercytm wezwania sądownego władołkowski należy, że jest to 50-letni Józef Szafinowski ze Starej Wsi gm. Dąbroszyn star. Koron ziemi kaliskiej. Przy zmercytm znaleziono nadto 32,020 mk., 500 rb. szwajcarskich i 1 rb. amerykański oraz namiędzia szwajcarskie.

## Z sądów.

### Fabrykanci dolarów.

Wczoraj w sali sądowej 8 wydziału karnego Sądu Okręgowego ławę oskarżonych zajęli sprawozdani z więzienia przesłuchany 28-letni, Zelman Mirkini i żona jego 26-letnia Marija Mirkini. Melżerstwo Mirgin stanęli przed sądem pod oskarżeniem puszczania w obieg podrobionych na gruncie warszawskim dolarów amerykańskich.

Obok tej pary zasiadł najpotrzebniejszy do tej fabrykacji malarz ze Smorgoni 35-letni Mowśza Kapłan, dla którego dzieciną niemal zabawką było fabrykowanie dolara.

Nie przytaczając tu szczegółów sprawy, znanych z obszerniejszych wzmianek reporterskich, zaznaczymy jeno, iż dzięki energicznej obserwacji i dochodzeniu przewidzianym swego czasu przez 3-cią brygadę śledczą urzędu śledczego dochodzą, aresztowano powyższych złoczyńców. Zelman Mirkini przyznał się do fałszowania i puszczania w obieg fałszywych banknotów 100-dolarowych, oświadczył, że bałankoty 1 i 2-dolarowe wspólnie podrobiali z specjalnym znaćwem tego przedmiotu, malarzem Kapłanem.

Do winy nie przyznała się tylko Marija Mirkiniowa, pomimo wyraźnych poszlak.

Zdaniem obrony, fabrykacja dolarów rodziła się u Mirkinów niedoświadczem, nieświadem i mowy tu być nie może o puszczaniu w obieg banknotów, lecz o oszustwie, grożącym, jak wiadomo, znacznej karnością. Ioh „fabryka” raczej przypominała ową pięknie wydrukowaną receptę z apteki węgierskiej, którą ktoś utędyś usiłował puścić w obieg, jako „banknot przedstawowy, a ciemny lud uwierzył takiemu pomysłowi i kupował. Dzisiaj jednak czasy się zmieniły i nieudolny wyrób dolarów dokonany przez Mirkinów, raczej w celach oszustwa, a nie puszczania w obieg, nie może być uważany za państwowy banknot, a fałszyfakacie którego i ślepy by się poznał.

Opinia przedstawicieli P. K. K. P., wypadła jednak nieco odmiennie.

W obronie oskarżonych przemawiali: H. Ettinger — ojciec (Mirkinowej), Mirkini i Kapłana bronił adwokat Perzyński i Miecz. Ettinger — syn.

Sąd okręgowy, pod przew. sędzięgo Brandta, skazał Mirkinów i Kapłana po 3 lata więzienia. Mirkinową zaś na rok, z zaliczeniem aresztu. przewencyjnego.

Do tej ostatniej Sąd zastosował środek zapobie-

gawszy, nakazujący natychmiastowe jej zaarrestowanie, do złożenia poręki w sumie pół miliona mk. Pozostali skazanymi pozostają w więzieniu od zarania śledzawa.

## Sport.

### Pierwszy lot okrężny.

Pierwszy przybył do Warszawy jeszcze onegdaj o godz. 3,57 pop. kpt. Pawlikowski na samolocie marki „Breguet”, który przebył całą drogę Warszawa — Lwów — Kraków — Poznań — Warszawa, wynosząc ok. 1248 km. w ciągu 11 godz. 57 m. Pozostali uczestnicy lotu przenocowali w Poznaniu i wyruszyli stamtąd dopiero wczoraj o godz. 2-ej. Pierwszy przyleciał wczoraj plk. Kossowski na samolocie marki Breguet w 1 g. 41 m. 25 s. (Poznań — Warszawa). 2-gi — kpt. Turbiak na Balilli w 1 g. 38 m. 45 s., 3-ci por. Czesunist (Breguet) w 1 g. 43 m. 48 s., 4-ty sierż. Tysler na aparacie Sva w 1 g. 35 m., 5-ty por. Babiński (Breguet) w 1 g. 34 m. 32 s.

Pierwsza nagroda (puhar M. S. Wojsk.) przypadnie prawdopodobnie kpt. Pawlikowskiemu.

Najbardziej wytrzymałymi i praktycznymi w czasie lotu okazały się aparaty systemu Bregueta z silnikiem Renault o sile 300 HP.

Po zarejestrowaniu przybyłych lotników i zanotowaniu czasu, rozpoczęły się popisy lotnicze, jak: pogoń samolotów myśliwskich za wywiadowczym, walka 2-płatowców myśliwskich ze sobą i bardzo efektowny lot grupowy 6 aparatów. Puszczano też 2 balony kuliste, typu używanego w zawodach Gordon Benneta.

### O MISTRZOSTWO POLSKI

Warta (Poznań)—Polonia (Warszawa) 3—1 (1—1).

„Polonia” poniosła kompletną klęskę. Licznie zebrana publiczność miała możność obserwowania b. ładnie prowadzonej gry ze strony „Warty” Drużyna mistrza Warszawy grała bez najmniejszej ambicji, nie starając się, szczególnie po pauzie, o zdobycie więcej honorowego dla siebie rezultatu.

Gra sama prowadzona była ostro i brutalnie. Zawody wczorajsze dowiodły niezbicie, że Polonia nie może ani marzyć o zdobyciu chociażby drugiego miejsca, jeżeli nadal zarząd klubu wystawiać będzie na każde zawody drużynę o innym składzie, co wpływa deprymująco na poszczególnych graczy, a co szczególnie uwydatniło się w grze lewoskrzydłowego Czyżewskiego, który będąc zupełnie dobrym obrońcą, w ataku jest raczej zbytecznym balastem. Jedynym dobrym graczem w Polonii był prawy obrońca, Hamburger.

Co do drużyny gości, to na specjalne wyróżnienie zasługuje cała linia ataku wraz z dobrze uposażonym bramkarzem, oraz lewa strona pomocy.

Podkreślić jeszcze należy niewłaściwe zachowanie się pewnej części publiczności, która podrażniona widocznie zasłużoną zresztą zupełnie klęską Polonii, pozwalała sobie na niesmaczne wybryki pod adresem gości.

### Ropot.

Skra — Z. A. W. F. 5 — 0.

Zawody piłki nożnej pomiędzy Robotniczym Klubem Sportowym „Skra”, a Z. A. W. F. zakończyły się z powodu niestawienia się ostatniego, walkowerem 5 — 0 na korzyść „Skry”.

Najwięcej szans w tej klasie (C) na zdobycie pierwszego miejsca posiada obecnie Warsz. Harcer. Klub Sportowy oraz Żydowski Klub Makkabi II.

Wczoraj we Lwowie rozegrał się match pomiędzy Lwowem a Krakowem o puchar Żeleńskiego z wynikiem 4:1 (4:0) na korzyść Krakowa. Jest to drugie z kolei zwycięstwo Krakowa.

### Międzynarodowe wyciągi cyklistów w Łodzi.

Urządzone starszaniem Stow. Sport. „Union” zawody międzynarodowe, z udziałem jeźdźców zagranicznych, o międzynarodowej sławie, jak: Pawke (Niemcy) i Vermeer (Holandia) skończyły się, dzięki świetnie wyposażonemu Müllerowi, zwycięstwem sił miejscowych.

Występ tegoż ostatniego każe przypuszczać, że przy większym treningu, będzie on z pewnością jednym z miejscowych steyerów polskich, godnym następcą łódzkiego mistrza z czasów przedwojennych Becka.

### Zagranicą.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Francja — Szwajcaria, zakończyły się zwycięstwem drużyny francuskiej, zdobywającej 10 punktów przy 3 utraconych, na korzyść Szwajcarii.

Podczas zawodów ustanowiono następujące rekordy światowe: Bieg 100 metr. Mourton (Francja) 10,8 sek. Bieg 800 metr. Guilleux (Francja) 2,01 m. Bieg na 1500 metr. Pellet (Francja) 4,04 m. Rzut oszczepem Picard (Francja) 51 m. 50 ctm. Rzut kulą Paoli (Francja) 13 m. 99 ctm.

Bieg rozstawny 4 × 100 metr. Francja 44,6 sek. Bieg na 5 kilometrów Hent (Francja) 15,41 m.

## Teatr i muzyka.

### TEATR KOMEDJA.

**Nourócenie Łotra**, komedia w 3ch aktach Kazimierza Dunina - Markiewicza.

Czy może istnieć agent policyjny niedojda, ciamałda, grajdąca? Naturalnie, że może, byle nie w komedji. Ostatecznie i w komedji mógłby istnieć, jako np. karykatura — Sherlocka Holmesa. Ale, jeśli agent policyjny jest gapą niejako bez wiedzy, autora, jeśli nam przypomina raczej fryzjera, niż agenta (który powinienby wcie-

lać ideał sprytu, dowcipu, pomysłowości, przytomności umysłu) — to musi być smutne, zacząć się i skończyć na smutno. „Nawrócony Łotr” miał być właśnie wesoły! Grzela strzela, Pan Bóg kule nosi.

Agent policyjny zakochał się w paskareczce i w te pędy ożenił się, chociaż ściga paskarzy... z powołania, głęboko oburzony na tę kastę złodziejską. Dopiero w pół roku po ślubie uprzytomnił sobie (jak on powoli myśli ten agent!), że znalazł się w towarzystwie łotrów, lichwiarzy, alfonsów, spekulantów, którzy raz po raz ocierają się o kryminal. Ale żona taka piękna, ale pieniacha, jak lodu... więc zostaje przy żonie i paskarzach, aczkolwiek dla ulżenia sumienia zostaje z wielką goryczą i wśród tragiczno-komicznych zmagani się ze swoją rumianą duszą. I już.

Mamy w tej komedji paskarza kubek w kubek podobnego do Kulbasa z „Gobelinu” (Teatr Bogusławskiego). Jest on dobroduszny, jowialny, zgodny. Paskarz tracący mocno tradycyjnym szlagonem. Tak, jak w „Gobelinie”. Czyli, że zaczynamy już z tem „złem koniecznym” godzić się. Jest to logiczne. Właściwie pomiędzy mieszczaństwem i guloństwem przedwojennym a paskarstwem współczesnym istotnej różnicy niema. Rozgoryczenie, jakie w sferach mieszczańskich i w sferach służącej mu części literatury powstało na paskarzy, wyrosło na tle ogólnej dezorientacji epoki wojennej. Większość mieszcuchów dawniejszych spóźniła się podczas wojny, zatyła w złodziejstwie zabezpieczonym prawnie, nie zorientowała się wśród nagłych skoków fortuny, uciekała to tu, to tam. Miejsce ich zajęli młodzi złodzieje, umiejący szwarcować, szmuglować, oszukiwać i kraść wśród bagnów i ognia huraganowego. I ci porobili fortuny. A że „sztuka” i wszelka „kultura” była tym młodym obca, nie rozkoszowali się „pięknym” przystosowaniem do smaku burżuazji przedwojennej — zatem i fabrykanci „sztuki” nie znajdowali zbytu. Stąd rejdach. Ale zwolna i mieszczaństwo i wierna jej część literatury wraca do równowagi. Chodzi teraz już tylko o to, aby młode paskarstwo zostało wessane przez siery tradycyjnego, czcigodnego kupiectwa i ziemianstwa. Ten subtelny proces psychologiczny odbywa się nieznanie w naszych oczach, a w „świadomości kulturalnej” załamuje się on w postaci gorliwego ścierania zbyt już jaskrawych kantów u złodziejasków najświeższej proveniencji.

Wstydliwie przeblyskuje ta tendencja w „Gobelinie” i w „Nawróconym Łotrze”, ale za rok, dwa znajdzie się z pewnością ktoś, kto stworzy apoteozę paskarza. Idealizacja dokona się zapewne na podstawie wartości społecznych, których wykładniki rozumowe brzmią: „energja amerykańska”, „szybkość istic amerykańska”, „teżyzna rasy anglosaskiej” i t. p. Złodziejstwo, szubrawstwo, całą ohydę rzemiosła zwali się tylko na paskarza żydowskiego i tak powoli zapanuje harmonja słodka po krótkotrwałem — historycznie — nieporozumieniu.

To przyswajanie, to przyciąganie, to wabienie paskarzy wojennych ze strony paskarzy przedwojennych byłoby najciekawszą stroną komedji Markiewiczza, gdyby ów proces bezwiedny autor wyciągnął na jaw, uświadomił sobie i nam. Są tam wprawdzie piękne zadatki w postaci barona Łapnitza Łapnickiego, reżysera tego kontredansa starej i młodej paskarji, szti z pod ciemnej gwiazdy, i hr. Roger de Otręby Otrębskiego (doskonale interpretował p. St. Kawczyński) — ale roli tych ptaków niebieskich z koronami hrabiowskiemi w procesie społecznym nie utrydatniono z werwą i wyrazistością sceniczną. Ci dwaj razem z brudnym mecenasem Tubylskim (p. Jastrzębiec), hrabianką (p. Z. Dobrzańska), Kupermanem (dyskretny p. Bielicz) winniby podjąć zaszczyt imienia „bohaterów” sztuki. Tymczasem nacisk położono na ten biedny romans naiwnego agenta z paskareczką i zatuszowano zupełnie rysunek komedjowy.

Oprócz wymienionych powyżej aktorów i poprawnej gry p. W. Rapackiego w roli paskarza, którzy trzymali się na pewnym poziomie artystycznym — całość wyszła uboga i szara. Świetnym blaskiem zajaśniała tylko gra p. Stroniskiej-Wasowskiej. „Komedja” posiada w tej artystce talent niepowzedniej miary, kultury aktorskiej oraz inteligencji. Analityczna mimika, precyzyjna dykcja, najtrudniejsza umiejętność wypowiedziania wruszeń bez szarży i rzucania się pasuje tę aktorkę na doskonałą interpretatorkę ról, wymagających intelektualnego pogłębienia i psychologicznego rysunku. Rola paskareczki w „Nawróconym Łotrze” dowiodła też niewykłej siły woli ze strony artystki i poświęcenia dla teatru...

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace”.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Kobieta bez skazy”.  
Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”.  
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin”.  
Teatr Polski. Dziś „Diabeł”.

Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy”.  
Teatr Komedja. Dziś „Nawrócenie łotra”.  
Teatr Nowość. Dziś „Królowa tanga”.  
Teatr Nowy. Dziś „Odmłodzony Adolar”.  
Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Etc. mele na wesele”.

## Do przelożonych Srednich Zakładów Naukowych w Warszawie

### Dyrekcja Tramwajów Miejskich

zawiadamia, że od dnia 20-go września rozpoczyna stemplowanie matrikulał szkolnych na nowy rok szkolny, t. j. do 1-go września 1923 r. Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień, Dyrekcja uprasza o stosowanie się do następujących przepisów przy nadsyłaniu matrikulał do ostemplowania:

- 1) Każdy zakład naukowy winien przysłać imienny numerowany spis uczniów lub uczennic, zaświadczony przez kierownika szkoły, z odpowiednią liczbą matrikulał.
- 2) Spis winien być sporządzony klasami w porządku alfabetycznym, a matrikulały odpowiednio paczkowane.
- 3) Jedna strona matrikulały winna być opatrzona fotografią matki na białym tle, wymiarów 40×40 mm., ostemplowaną przez szkołę.
- 4) Fotografia winna być naklejona u góry, ewent. u dołu matrikulały, a reszta miejsca pozostawiona na stempel Dyrekcji Tramwajów.
- 5) W imiennym spisie przelożony szkoły powinien nadmienić, czy dana szkoła chce korzystać z ulg tramwajowych rano czy wieczorem.
- 6) Matrikulały będą przyjmowane do ostemplowania tylko w poniedziałki i wtorki do godz. 3-ej po południu.
- 7) Wydawanie matrikulał, ostemplowanych, odbywać się będzie tylko w piątki do godz. 3-ej po poł. i w soboty do godz. 12 w poł.
- 8) W razie zagubienia matrikulały, dublikaty stemplowane nie będą.
- 9) Matrikulały będą stemplowane na zasadzie wykazu szkół, nadanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i dlatego też, każdy zakład winien się upewnić w Ministerstwie przed nadsyłaniem do Dyrekcji Tramwajów matrikulał do ostemplowania, czy został wpisany do rzeczonego wykazu.

## Na Raty i za Gotówkę!!

ubrać się można tanio i wytwor-  
nie w firmie Chrześcijańskiej Zygmunt Kessel  
Ubrania i palta są gotowe.  
Szyby z własnych i powierzonych materiałów z naszymi dodatkami  
Nowy-Swiat 8-10 sklep od frontu.

## Zdolni mechanicy

z długoletnią praktyką poszukiwani od zaraz  
do maszyn Remington i Underwood.

Oferty: biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Marszałkowska 115, dla „Esgo”.



**PALMA - KAUCZUK.** Sp. z ogr. odp.  
SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji Zachodniej      Dla Galicji Wschodniej  
KRAKÓW—LIBROWCZYNA 8.      LWÓW—ŻÓŁKIEWSKA 37.  
Dla Poznańskiego i Pomorza  
POZNAŃ, KANAŁOWA 18, TEL. 60-16.

Każda gospodyni powinna pamiętać,

że tylko herbata Ceylońska

**Nr. 76 z Chinką**

Domu Importowego B-cia Wieliczkiej i S-ka  
Herbaty

jest najlepszą w smaku i dobroci

Sprzedaż wszędzie.

## Tańców

zwykłych, staropolskich oraz one-step, bos-ton, fox-trott, tango, schimmy i t. p. w najnowszym układzie sezonu, systemem szybkim i łatwym wyucza znana popularna szkoła tańców **W. Hoffman** art. baletu Teatrów Miejskich. We wrześniu rozpoczęcie nowych kompletów, zapisy i informacje w lokalu szkoły  
Marszałkowska 141, tel. 232-12.

## Uwaga dla Pań!!!

Na nadchodzący sezon jesien-  
ny i zimowy po cenach zniż-  
zonych poleca

### Palta

fokowe, pluszowe, zamszowe  
na adamaszku, z kołnierza-  
mi futrzanymi. Duży wybór  
wełnowych od 35.000 mk.  
Wypredaż letnich od 16.000

### Suknie

Wełniane      od 10.000 mk.  
Trykotowe     „ 4.500 „  
Markizetowe    „ 10.000 „

### Bluzki

od 2.600 mk.

**Br. UNKIEWICZ**

HOZA 54/m. 2. Tel. 121-71.

## WYPRZEDAŻ

Suknie      Mk. 4500.—  
Zakłady     „ 3000.—  
Koszule męs. „ 3500.—  
Kalesony    „ 3500.—

**B-cia ZANDER**

-- Marszałkowska 88. --

**Dr. M. Berkman** b. asyst. klin.  
skórne i dróg moczow. Bad. krwi  
na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11,  
do 10 r. i od 2-7.

**Dr. M. Aitfeld**

b. st. ord. szp. Zielna 12-2, tel.  
252-34. Chor. wener. skóry, picio-  
we do g. 9 i pół r. i od 5-7 pp.  
Panie i dzieci 4-5.

**Dr. F. ROSTROWSKI** lek. asyst.  
szpl. św.  
Lazarza Chor. skór., wener., anali-  
zy krwi na syfilis Chłodna 26, tel.  
99-29. Od 1-3 i 5-7.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**A) Zegarów** budzików, zegar-  
ków, przyjmuje re-  
paracje tanio, dobrze. Zegarmistrz  
Gutmacher, Smocza 21, róg  
Dzielnaj.

**Baczność!** Zima nadchodzi, po-  
lecamy gotowe palta,  
kozuski, bekiesze, burki, kurtki,  
garnitury, spodnie ceny fabrycz-  
ne. Szyjemy z własnych i powie-  
rzonych materiałów o 50 proc.  
taniej. Nicujemy palta, przerabia-  
my futra. Wytwórnia Ubiórów  
męskich Słowski i S-ka Chmiel-  
na 49-II piętro.

**Ujamenty** „Din” do cięcia szkła  
najtaniej sprzedaje  
Poznański, Marszałkowska 72.

**Ktokolwiek** może poinformo-  
wać o miejscu po-  
bytu lub zgonie LUDWIKA LE-  
CHA (herbu Dołęga) lat 34, ra-  
czy łaskawie zgłosić się listow-  
nie do administracji „Robotnika”  
pod „Zatroskana wygnanka żo-  
na”.

**NA RATY! ZĘBY** sztuczne bez  
podniebienia  
korony, mostki, reparacja w prze-  
ciągu 2 godzin, wykonywa punk-  
tualnie, sumiennie, po cenach  
przystępnych. Laboratorium zę-  
bów sztucznych H. Ratusznak,  
Leszno 36. Telefon 274-49. Uwaga:  
druga brama, drugie piętro,  
mieszkania 26.

**NA** maszynach gruntowna nau-  
ka pisanja 2000 mk. miesię-  
cznie. Przepisywania. Marszał-  
kowska 143-21.

**2 PALTA** męskie jesienne, mo-  
dne po 40 tys. mk.,  
2 garnitury marynarkowe męskie  
po 35 tysięcy, palto na futrze,  
reglan, najmodniejsze—95 tysię-  
cy. Sprzedam zaraz. Złota 34-  
20. Handlarze wyłączeni.

**Portrety** artystyczne z fotografią  
od 3000 mk. Zjedno-  
czeni portreciści. Złota 16.

**Swetry**, zakłady, reformy weł-  
niane po cenach fab-  
rycznych poleca Góralski, Chmiel-  
na 56 — 10 w podwórzu druga  
brama parter.

**WBIERACIE SIĘ NA KREDYT** u  
pierwszorzędnego krawca. Ży-  
czący podają adresy swoje: Po-  
czta główna, skrzynka pocztowa  
3

**70** palt męskich, jesiennych z  
podszewką po 950 Mk. Mar-  
jańska Nr. 7 m. 8 telef. 408-13.